

Netanjahu oskarża „Haaretz” i żołnierzy IDF o... antysemityzm

30 czerwca 2025

Premier Izraela Benjamin Netanjahu oraz minister obrony Israel Katz potępił w mocnych słowach śledczy reportaż izraelskiego dziennika „Haaretz”, w którym anonimowi żołnierze Sił Obronnych Izraela (IDF) opisują działania mogące stanowić zbrodnie wojenne w Strefie Gazy. Politycy zarzucili redakcji rozpowszechnianie „oszczerczych i antysemickich kłamstw”.



W głośnym artykule zatytułowanym „To pole śmierci: Żołnierze IDF otrzymali rozkaz, by celowo strzelać do nieuzbrojonych Palestyńczyków czekających na pomoc humanitarną”, Haaretz opublikował świadectwa izraelskich wojskowych, którzy przyznają, że rozkazywali im otwierać ogień do tłumów cywilów w okolicach punktów dystrybucji żywności, mimo że „nie stanowiły one żadnego zagrożenia”.

„Traktujemy cywilów jak siłę wroga – bez środków kontroli tłumy, bez gazu łzawiącego – tylko ostra amunicja. Używa się wszystkiego: ciężkich karabinów maszynowych, granatników, moździerzy” – mówi jeden z żołnierzy. Inny relacjonuje, że jego jednostka otwierała ogień nawet z bliska do osób próbujących ustawić się w kolejce po jedzenie: „Nie ma żadnego wroga, żadnej wymiany ognia. Po prostu strzelamy. W mojej jednostce nikt nie zgłaszał, by ktoś do nas strzelał. Nie było żadnego zagrożenia”.

Według źródeł cytowanych przez „Haaretz”, Strefa Gazy stała się „obszarem z własnymi zasadami”, gdzie jedyną odpowiedzią na obecność cywilów jest użycie broni. Artyleria i ostrzał mają służyć „kontrolowaniu” przemieszczania się głodujących tłumów. Żołnierze przyznają, że zadawali pytania o sens użycia

tak ciężkiej broni wobec nieuzbrojonych, ale odpowiedzi nigdy nie były satysfakcjonujące. „Czasem samo pytanie o sens użycia granatu denerwuje dowódców” – relacjonuje jeden z nich.

W reakcji na publikację dziennika, Netanjahu i Katz wydali wspólne oświadczenie, w którym określili tekst jako „błuźniercze oszczerstwo” i „krwawą insynuację” – odwołując się do średniowiecznych antysemitycznych mitów o rzekomym używaniu krwi chrześcijańskich dzieci przez Żydów. „Państwo Izrael zdecydowanie odrzuca te haniebne oszczerstwa, jakoby »żołnierze IDF otrzymywali rozkazy celowego strzelania do nieuzbrojonych Palestyńczyków oczekujących na pomoc humanitarną«. To kłamstwa mające na celu oczernienie IDF – najbardziej moralnej armii świata” – głosi oświadczenie.

Sytuacja wywołała kontrowersje nie tylko w Izraelu, ale i poza jego granicami. Komentatorzy zauważają, że izraelskie władze nie tylko zaprzeczają relacjom własnych żołnierzy, ale oskarżają o antysemityzm każdego, kto te relacje publikuje. Jak podsumowuje autorka artykułu Caitlin Johnstone: „Szef rządu Izraela twierdzi, że izraelska gazeta cytująca izraelskich żołnierzy opisujących własne zbrodnie, dopuszcza się antysemityzmu. Trudno o bardziej absurdalny argument”.

Im więcej informacji o możliwych nadużyciach wojska izraelskiego przedostaje się do opinii publicznej, tym bardziej radykalna staje się retoryka władz w Jerozolimie – konkludują krytycy.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: CaitlinJohnstone.com.au, Haaretz.com, JSN.org

Źródło: WolneMedia.net